Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 25 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 93 (1140)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i brat

ABRAM SZELUBSKI

(kupiec leśny).

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś w środę 25 kwietnia o godz. 1 popoł. z domu żałoby przy ul. Portowej 5.

STROSKANA RODZINA.

1288

W obliczu procesu „Hromady“.

Zamieszczając artykuł p. Stanisława Brzostowskiego, musimy zaznaczyć, iż jego stanowisko nie we wszystkiem pokrywa ze stanowiskiem Redakcji. Uważamy np., że dotychczasowy przewód sądowy wcale nie wyjaśnił roli, którą w akcji „Hromady“ odegrały elementy komunistyczne.

Pomimo to uważamy, że artykuł zawiera bardzo wiele słusznych myśli. Zamieszczamy go z tem większą przyjemnością, iż p. Stanisław Brzostowski jest człowiekiem daleko stojącym od obozu reprezentowanego przez nasze pismo.

Dotychczas społeczeństwo polskie starało się nad kwestją t. zw. mniejszości narodowych nie myśleć. Występowano bardzo ostro przeciwko każdemu, kto wysuwał jakikolwiek bądź projekt pozytywnego załatwienia tego pierwszorzędnego, z punktu widzenia przyszłości państwa polskiego, zagadnienia. Fakt zabrania w tej sprawie głosu przez p. Stanisława Brzostowskiego dowodzi, że i w obozie naszych przeciwników jednostki światlejsze zaczynają uświadamiać sobie konieczność utworzenia warunków, któreby uczyniły znośnem współżycie Białorusinów z państwowością polską. Głos p. Stanisława Brzostowskiego witamy jako zwiastuna pewnego przełomu w nastrojach naszego społeczeństwa, który oby prędzej nastąpił! Red.

Obecny proces białoruskiej Hromady odbywa się w atmosferze znacznego zainteresowania publicznego. Problemat polityczny, będący podłożem sprawy, staje się w obliczu tego przewodu sądowego wyjątkowo aktualnym dla opinji politycznej naszego społeczeństwa. Z drugiej jednak strony — jest on również użyty jako odskocznia demagogiczna przez wrogów Rzeczypospolitej, gdy usiłują oni obecnie wyzyskać dany proces, aby uknuć z niego agitacyjne wybryki przeciw naszemu państru w opinji Zachodu i u siebie.

Przeciw złej woli naszych sąsiadów— nie istnieje możność reagowania polemiką. Natomiast są dostateczne racje ku temu, by zastanowić się nad istotą podłoża, na którem możliwemby było u nas powstanie tego rodzaju złośliwych wpływów, jakie ujawnia akt oskarżenia na gruncie narodowego ruchu białoruskiego — zatruwanie go jadem antypaństwowej działalności.

Nie przesądzajmy, jak to czyni p. S.W. w Nr. 90, „Kurjera Wileńskiego“ gdy w artykule p. t. „Najwyższy czas“ podaje, że „wygrana prokuratury (w procesie Hromady) jest równoznaczna z udowodnieniem przegranej polityki polskiej na wschodzie“. Nie należy w ocenianiu danego faktu iść aż tak daleko we wnioskowaniu, gdy ma się przed sobą problemat tak skomplikowany. Przecież nie o karalność samej propagandy narodowej Białorusinów tu chodzi nie o tamowanie ich emancypacji, ani też o osłabianie ich woli zbiorowej idzie. Istotą przecież tego jest wyłącznie i jedynie konieczność wyłuskania z żywego organizmu narodu białoruskiego wpływów „agentury obcej“, o zoperowanie zdrowego jego organizmu z zaszczepionych mu zzewnątrz chorobotwórczych nowotworów.

I więcej o nic. Dla wspólnego dobra obu narodów — ich i naszego.

Inną jest rzeczą, że polityk polski, w obliczu danego procesu sądowego, ma wiele do powiedzenia. Ma obowiązek zastanowić się, skąd doszliśmy u siebie do takich warunków, które ułatwiły zagnieżdżenie się zakaźnych bakteryj w młodym, odradzającym się organizmie białoruskim.

Wbrew panu S. W. wydaje nam się słusznem twierdzenie, że nie tyle była źródłem tego zła niewłaściwa polityka polska w stosunku do danej mniejszości narodowej, ile był tem źródłem nasz dotychczasowy brak jakiejkolwiek polityki państwowej w tym kierunku.

W Warszawie od czasu pierwszego gabinetu aż do roku 1926 w zakresie zagadnień mniejszościowych albo wogóle nie umiano zdecydować się na jakąkolwiek wyraźną linję polityczną, albo też — co bodaj było jeszcze gorszem złem — przerzucano się z jednej koncepcji do drugiej, załatwiano rzeczy z dnia na dzień, od wypadku do wypadku, raz tak, drugi raz naodwrót. Ta dwutorowość polityki uprzednich rządów była dla ruchu białoruskiego złem gorszem, niż żadna polityka.

Istnieje w nauce ścisłej, w fizyce, prawo, które określa, że na to, aby nastąpiło takie lub inne oddziaływanie między elementami, — których wzajemny związek jest ściśle przez naukę określony formułą naukową, — niezbędną jest dla zaistnienia tej sformułowanej czynności t. zw. temperatura właściwa. Różne są te temperatury właściwe, ale są one konieczne i ściśle określone. Bez zastosowania danej temperatury właściwej nie nastąpi dana reakcja fizyczna. Inaczej powstanie albo rozkład, albo wybuch.

I w zakresie zjawisk życia społecznego, mimo ich ścisłego sformułowania, istnieje prawo temperatury właściwej. Tej właściwej temperatury psychicznej dla właściwego wzajemnego reagowania na siebie narodowości w państwie naszem dotąd nie było. I w tem tkwiła druga przyczyna omawianego zła.

A t. z. nasza opinja publiczna? Ścierała się ona z sobą. Zresztą i dotąd mamy pod tym względem, choćby w dyskusji prasowej, rozbieżne poglądy, czy Rzeczpospolita ma być państwem narodowem, czy narodowościowem, i czy ma być w związku z tem prowadzona przez Rząd taka, czy też inna polityka w stosunku do mniejszości narodowych. A jednak i ten spór, pozornie trudny do rozstrzygnięcia, ma rozwiązanie proste, jeśli zagadnienia tego nie mechanizować suchą formułą, ale rozważyć go we współrzędnych nie abstrakcji politycznej, ale realizmu demokratycznego. Państwo, w którem prawie trzecią część ludności stanowią narodowości niepolskie, — jeśli pragnie ono prowadzić politykę mocarstwową, — dążyć winno najzupełniej realnie do oparcia tej polityki na aktywności państwowej wszystkich obywateli. Zadaniem sfer rządzących jest w zakresie swoich poczynań, w jakiejkolwiek dziedzinie ogólnego życia, jednakowo traktować wszystkich obywateli państwa, — i odwrotnie, przy istnieniu pełni takich naturalnych warunków każdy obywatel, który się poczuł państwowo twórczym, nabiera prawa udziału w budowaniu państwa. Na tem oparte są głębsze podstawy zgodnego spółżycia narodów w państwie. Nie da się tego osiągnąć ani schlebianiem, ani represjami.

Wiemy już, że pierwsze lata naszego obecnego bytu niepodległego dawały nam nietylko w danej dziedzinie, ale i we wszystkich zagadnieniach publicznych dużo trosk z powodu wpływów destrukcyjnych, które zastaliśmy po zaborcach, po okupantach, lub też, które w chaosie okresu tworzenia podstaw państwowych misternie nam podrzucały zzewnątrz różne „agentury“. W żadnej jednak dziedzinie nie wstrzymywaliśmy reform lub postępu — z wyjątkiem dziedziny zagadnień mniejszości narodowych. Z wyjątkiem tej jednej — w każdej innej posłowie nasi w Sejmie umieli mniej lub więcej trafnie unormować problematy ustawami, i ich realizowanie wywalczać. Natomiast politykę mniejszościową traktowano tam od wypadku do wypadku, jako sui generis kłopotliwe zagadnienie kresowe. Sfery prawicowe broniły w Sejmie przy tej kwestji hasła, że „najpierw uspokojenie, a potem reformy“, sfery zaś demokratyczne głosiły, że „najpierw reformy, a potem przyjdzie uspokojenie“. To ostatnie hasło — słuszne w zasadzie — stawało się jednak teorją nietylko w obliczu braku wyraźnej polityki tych reform dla mniejszości narodowych, ale było trudnem, wobec zmienności rządów, a nadewszystko ciężkiem skutkiem braku silnego rządu i jednocześnie trwałego rządu.

Dziś realizowanie tej zasady demokracji uprościło nam samo życie. Możemy już niedwuznacznie i realnie stanąć u hasła, że w Rzeczypospolitej każdy obywatel ma możliwość realną stać się czynnym obywatelem wspólnej Ojczyzny, gdyż przy wzmocnieniu władzy, przy trwałym i silnym rządzie, polityka demokratyczna, obliczona na dłuższą metę, ma w każdym zakresie możność jej realizowania bez lęku o państwo. Zarówno art. 109, jak art. 110 i inne artykuły Konstytucji nie są w tych warunkach dla bezpieczeństwa państwa groźnemi.

I nietylko Konstytucja staje się wówczas realną. Ustawy również nie będą martwemi.

Ale żadna ustawa nie może osłabiać zdolności państwa do obrony. Dlatego też najbardziej liberalny rząd nie może się zawahać, gdy chodzi o usunięcie, powstałych z tych czy innych przyczyn—chorobotwórczych naleciałości zewnętrznych, które obywatelom naszym narodowości niepolskiej zatruwają studnie ich narodowego życia, a nam dają troskę, że powodować mogą odsuwanie chwili—ich z nami wspólnej twórczości nad zbiorowem jutrem, dla wspólnej naszej mocy wewnętrznej.

Ze sprawozdań z procesu Hromady wiemy, że część świadków stwierdziła, iż istotnie wkradły się do ruchu białoruskiego u nas przeciwpaństwowe wpływy zewnętrzne. Czytamy jednak również, że przed sądem zeznawali i przedstawiciele demokracji polskiej o niektórych podsądnych i o tych podsądnych wydali świadectwo ich czystych intencyj. My te ostatnie zeznania, w odniesieniu do tych Białorusinów, których ideowa czystość dążeń narodowych jest z ich przeszłości należycie ceniona, a była znaną jeszcze w obliczu wspólnego ucisku rosyjskiego, — ujmijmy choćby jako swojego rodzaju akt społecznej amnestji, dawany im przez demokrację polską wzamian za dotychczasowy brak w Polsce jasnej polityki narodowościowej i chwiejne warunki rządzenia, oraz jako dokument, odróżniający chwasty w ruchu białoruskim od samej jego istoty, której przecież Rzeczpospolita szczerze przyznaje pełne prawo obywatelstwa.

Stanisław Brzostowski.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wyniki konferencji berlińskiej z Litwinami.

Onegdaj powrócili z Berlina do Warszawy dwaj delegaci rządu polskiego do rokowań z Litwą Kowieńską, mianowicie naczelnik Wydziału Wschodniego p. Tadeusz Hołówko i naczelnik Wydziału Ustrojów Międzynarodowych p. Adam Tarnowski.

Ponieważ podróż naszych wysokich urzędników M. S. Z. do Berlina wzbudziła ogromne zainteresowanie społeczeństwa podajemy dziś za „Epoką" wywiad uzyskany przez to pismo z p. naczelnikiem Hołówką, który odpowiadając na zadawane mu pytania w poniższy sposób ocenia wyniki konferencji z przedstawicielami Litwy w Berlinie.

— Z wyników konferencji berlińskiej, która miała na celu jedynie wykonanie uchwał konferencji w Królewcu, delegacja polska jest całkowicie zadowolona—oświadczył nasz rozmówca.

— Jak zachowywała się delegacja litewska?

— Trzeba z wielkiem uznaniem podkreślić zachowanie się delegacji litewskiej, która sprawy zarówno miejsca, jak i terminu zebrania się przewodniczących poszczególnych komisyj traktowała jedynie rzeczowo.

Tu p. naczelnik Hołówko przypomina terminy obrad poszczególnych komisyj. A więc komisja w sprawie paktu o nieagresji i strat za r. 1920 zbiera się dn. 7 maja w Kownie (przewodniczący ze strony polskiej p. Hołówko, ze strony litewskiej p. Balotis), druga komisja — ekonomiczna i tranzytowo-komunikacyjna zbiera się dn. 18 maja w Warszawie (p.p. Szumlakowski—Polska i Zaunius—Litwa), trzecia—prawnicza komisja rozpocznie swe obrady po dn. 20 maja w Berlinie (p.p. Tarnowski i Sidikauskas).

— Czy zarysowały się jakie różnice zdań przy ustalaniu tych dat?

— Nie, różnic żadnych nie było.

— A dlaczego daty są tak odległe od siebie?

— Różnice w oznaczeniu terminów zostały spowodowane tem, że delegaci litewscy do rokowań z Polską są jednocześnie delegatami do rokowań z Niemcami. Zresztą również zaważyło 10-cio lecie niepodległości Litwy, które będzie w sposób uroczysty obchodzone dn. 15 maja w Kownie. Z tych wszystkich względów delegacja polska szła jaknajbardziej na rękę Litwie, całkowicie oceniając dobrą wolę delegacji litewskiej. Tę dobrą wolę widzimy choćby w tem, że rokowania polsko-litewskie rozpoczną się od prac komisji w sprawie przygotowania paktu o nieagresji.

— Jakie są osobiste wrażenia p. naczelnika z konferencji?

— Ja odnoszę się do rokowań polsko-litewskich z optymizmem — oświadcza p. Hołówko.—Uważnie śledząc prasę litewską i orjentując się w nastrojach społeczeństwa litewskiego, stwierdzić mogę, że konkretne rezultaty konferencji królewieckiej zostały przez społeczeństwo litewskie przyjęte w sposób pozytywny. Rząd p. Waldemarasa, który liczy się z nastrojami społeczeństwa, widzi w tem aprobatę swojej polityki. Z drugiej strony samo życie, silniejsze od formułek, nakazuje dojście do jakiegoś porozumienia. Ze względu na to, że konferencja królewiecka odsunęła kwestje sporne, a ograniczyła się do kwestji życia codziennego, należy wnosić, iż dalszy ciąg rozmów polsko-litewskich doprowadzi do pozytywnych wyników, przynajmniej w rzeczach podstawowych.

— A mianowicie?

— Wymienię przedewszystkiem „mały" ruch graniczny, który zresztą faktycznie istnieje, ale który należy ująć traktatowo, dalej ruch handlowy, też istniejący de facto, a wymagający ulegalizowania itd.

— Zresztą — ciągnie dalej p. Hołówko — Europa idzie w kierunku niwelacji pozostałości okresu przedwojennego. Telegraf bez drutu, radjo, aeroplan zbliżają kulturalne narody, przekraczają granice. Ta ściana, która istnieje między Polską a Litwą — jest anachronizmem. Bez względu na to, kto zawinił, należy spory między Polską a Litwą załatwiać w innej, niż dotąd płaszczyźnie. Wierzę, że znajdujemy się w przededniu nowej ery stosunków polsko-litewskich.

— A więc jaknajdalej idący optymizm...

— Optymizm — tak, ale nie oznacza on wiary w zbytnią łatwość prowadzenia rokowań.

— Dlaczego?

— Dlatego, że zbyt wiele nagromadziło się wzajemnej nieufności i różnic, aby 8 letnia ich suma mogła być szybko zlikwidowana.

— Więc, jakie wnioski?

— Będziemy szukać takiego modus vivendi, które będzie zgodne z interesami i godnością obu krajów. Może mnie upoważnia do tego optymizmu podniesiony przezemnie fakt, iż pierwszą komisją, która rozpocznie swe obrady, jest komisja, mająca na celu przygotowanie paktu o nieagresji. Może właśnie wysunięcie tej kwestji na czoło będzie punktem wyjścia do ugruntowania się w społeczeństwie litewskiem prawdy, którą naród litewski, oddzielony chińskim murem niechęci i żalu do Polski, zrozumie: że państwo polskie jest tem państwem, które głęboko i szczerze pragnie utrwalenia i ugruntowania się niepodległości państwa litewskiego. Naród litewski, w miarę rozwijających się rokowań, przekona się, że Polska jest tem państwem, które samo szanując niepodległość Litwy, będzie pragnęło, aby i inne państwa tak samo szanowały niepodległość państw narodowych, niezależnie od ich wielkości i sytuacji geograficznej.

Traktat handlowy polsko-łotewski.

30 marca parlament łotewski ratyfikował tymczasowy traktat handlowy z Polską.

Artykuł 1-y stanowi, że produkty rolne i przemysłowe przy ich przywozie do każdego z tych dwóch państw korzystają z wszystkich przywilejów, które są przyznane lub będą w przyszłości przyznane innym państwom. Klauzula największego uprzywilejowania rozciąga się również na towary tranzytowe.

Art. 2-gi przewiduje to samo w odniesieniu do podatków i opłat wywozowych na towary, które z jednego z tych państw do drugiego będą wywożone.

Art. 3-ci dotyczy świadectw pochodzenia towarów, które przy ich przywozie muszą być przedstawiane. Świadectwa te wydawać mają: właściwe urzędy państwowe, izby handlowe, do których należą eksporterzy, lub też inne organy i organizacje, które do tego zostaną upoważnione. Świadectwa powyższe muszą być poświadczone przez dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli tego państwa, które towar otrzymuje.

Z Sejmu.

Dalsze obrady nad budżetem.

WARSZAWA, 24.IV (Pat). O godz. 10 min. 30 sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Na wstępie posiedzenia na wiceprzewodniczącego komisji wybrano pos. Wyrzykowskiego (Wyzw.) poczem przystąpiono do głosowania nad budżetem M-stwa Rolnictwa. Przyjęto wszystkie wnioski, zwiększające ogół dochodów o 3.103 867 zł. Przyjęto następnie i pozostałe wnioski referenta w dziale wydatków. Pozatem przyjęto 13 głosami przeciwko 12 wniosek pos. Dąbskiego (Str. Chł.) o zwiększenie zasiłków na popieranie rolnictwa o 3.320.000 złotych. Dalej przyjęto zwiększenie pozycji na popieranie specjalnych gałęzi wytwórczości o 1.600 000 złotych.

Przyjęto również wniosek pos. Kiernika o zwiększenie pozycji na meljoracje rolne o 1.000.000 złotych, wniosek pos. Kalinowskiego (Wyzw.) o podwyższenie pozycji na instytut meteorologiczny o 250 000, wreszcie wniosek pos. Rataja (Piast) o zmniejszenie dochodów z lasów państwowych o 1 złoty. Następnie komisja przystąpiła do budżetu M-stwa Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca pos. Zarański (BBWR) zaznacza, że przemysł nasz zupełnie jest wyzbyty z rezerw i to nie z własnej winy, a z winy systemu podatkowego, przyczem jeden z naszych sąsiadów zachodnich posiada takie rezerwy co jest bardzo poważnym czynnikiem przewagi nad naszym przemysłem. Należy zatem domagać się, aby w przyszłości były stworzone rezerwy także w naszym przemyśle, ażeby mógł on przeprowadzać inwestycje, a to możliwe będzie tylko przy dość zasadniczej zmianie naszego systemu podatkowego. Mówca omawia inne systemy gospodarcze i stwierdza, że Polska nie miała czasu na eksperymenty. Musiała ona się jąć dawnych zasad kapitalistycznych, jednak w porównaniu z kapitalizmem zachodniej Europy nasz system jest to kapitalizm spóźniony. Kapitalizm zachodnio europejski stopniowo rozwijał urządzenia socjalne.

Polska zaś w dziedzinie regeneracji przemysłu i stworzenia własnego systemu kapitalistycznego stanęła wobec konieczności rychłego, niemal natychmiastowego tworzenia urządzeń socjalnych. Na ten rozwój wpływały w znacznym stopniu międzynarodowe organizacje, a także reprezentanci kapitału zagranicznego, który zawsze wskazywał, że pod tym względem Polska jest zacofana. System kapitalistyczny stwarza teraz nowe formy współdziałania— oprócz kartelów także porozumienia międzynarodowe.

Nasz przemysł będzie musiał wraz z rządem ustalić zasady, na których będzie mógł do takiego porozumienia przystąpić. Konkurencja wogóle obca od czasu strajku doprowadziła angielski przemysł węglowy do utworzenia syndykatu, którego celem jest walka z Polską i Niemcami. Skutkiem ostatecznym będzie jednak jakieś porozumienie z przemysłami polskim i niemieckim, którym zostaną przyznane odpowiednie kontyngenty. Przemysł nasz powinien ten rozwój sprawy przetrwać w sposób zwycięski, aby dostatecznie dojść do takiego porozumienia nietylko w interesie naszego przemysłu węglowego, lecz i w interesie naszego prestigu państwowego.

Mówca podnosi użyteczność Instytutu badania cen i oświadcza, że w porozumieniu z rządem wnosi o podwyższenie kredytów na ten instytut. Prace ministerstwa w polityce morskiej prowadzone są z energją.

Jest nadzieja, że port w Gdyni ukończony będzie przed terminem. Buduje się też w Gdyni port rybacki. Rozwój żeglugi morskiej jest szybki. Zamówiono w Anglji nowe statki. Sprawozdawca wymienia następnie zmiany, jakie w porozumieniu z rządem proponuje w poszczególnych pozycjach tego budżetu. Zmiany te w dochodach wynoszą łącznie 534,140, w wydatkach wstawia się nową pozycję 450.000 zł. na udział w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu oraz 229,000 zł. więcej na Instytut badania konjunktur.

Razem w budżecie zwyczajnym zwiększenia zaproponowane wynoszą 1 138.000 złotych. Następnie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjaśniał pozycje amortyzacji i oprocentowania pożyczki inwestycyjnej miasta Gdyni na co jest przeznaczonych 500,000 zł. Chodzi o to, ażeby miasto zaciągnęło pożyczkę subwencjonowaną przez rząd pod warunkiem uzyskania wpływów na rozbudowanie miasta. Na tem posiedzenie odroczono do wieczora.

Książka o wyznaniach w Polsce.

Sprawy wyznaniowe w Polsce stanowią pierwszorzędny interes dla trzech czynników, bezpośrednio w nich zainteresowanych: państwa, kościołów poszczególnych i szerokich mas wyznawców.

Dla państwa nie jest to dziedzina tylko zainteresowań ze względu na przepisy ustawy konstytucyjnej, przewidującej stosunki pomiędzy państwem a poszczególnemi związkami religijnemi, jak to się dzieje gdzieindziej—z czego wynika konieczność utrzymywania państwowej administracji wyznań. W Polsce, gdzie posiadamy osiem wyznań i niezliczoną ilość sekt, powstałych z owych wyznań, gdzie istnieją trzy odmienne ustawodawstwa, wychodzące z odmiennych założeń w określaniu stosunku państwa do wyznania danego, gdzie sprawy wyznaniowe najściślej się łączą z zagadnieniami narodowościowemi (prawosławie, częściowo katolicyzm, wyznanie mojżeszowe), gdzie ilość wyznań niekatolickich wynosi pokaźną liczbę koło dziesięciu miljonów ludzi na ogólną liczbę trzydziestu miljonów ludności, gdzie miejscem zamieszkania różnorodnej wyznaniowo ludności jest teren Ziem Wschodnich, najbardziej eksponowany państwowo — w Polsce zagadnienia wyznaniowe nabierają wyjątkowego znaczenia państwowego przedewszystkiem z powodu ich charakteru wybitnie politycznego.

Dodać do tego trzeba, że na poszczególnych terenach Polski ścierają się ze sobą wzajemne wpływy i ekspansja poszczególnych wyznań, tworząc często bardzo powikłane stosunki prawne i wywołując nastroje religijne ludności, która uważa wogóle zagadnienia wyznaniowe za blisko ją obchodzące z natury ich charakteru bardzo osobistego i pozostające przedmiotem nietylko zainteresowań, ale i mocnych przekonań.

Widać już z tego, jak pierwszorzędny interes stanowią zagadnienia wyznaniowe dla państwa i ludności. Poszczególne kościoły zaś traktują je jako dziedzinę swoich praw i wpływów, a przeto i przyszłości danego wyznania.

To są czynniki wewnętrzne zainteresowane zagadnieniami wyznań religijnych.

Ale w kilku wypadkach dochodzi jeszcze do tego czynnik pewnych zainteresowań zewnętrznych. Ustrój Kościoła Katolickiego nie pozwala Watykanowi zrezygnować z zainteresowań Kościołem Katolickim w Polsce. Odwieczna tendencja Rosji, niezależnie od tego, czy carskiej, czy sowieckiej, przejawia się w faktach bardzo zaborczych zamierzeń w narzuceniu kontroli Moskwy nad prawosławjem polskiem. Układ stosunków terytorjalnych Polski Odrodzonej nie pozostawił obojętnymi Niemców na sprawy wyznania ewangielickiego (unijnego) u nas. Walka Żydów pomiędzy sobą i zabiegi u czynników państwowych o charakter gminy wyznaniowej żydowskiej (świecka, narodowa, czy wyznaniowa?) znajdują echo wśród żydów zagranicą. Nieliczne wreszcie wyznanie muzułmańskie łączy nas ze światem Islamu, nieobojętnego na los swych współwyznawców w poszczególnych państwach. Poszczególne sekty zaś, powstałe na gruncie badania Pisma Św. mają oparcie zzewnątrz finansowe i moralne.

Na tem dopiero tle występuje z całą wyrazistością to wielkie znaczenie państwowo-polityczne, jakie posiadają zagadnienia wyznaniowe w Rzeczypospolitej.

To też ukazanie się na półkach księgarskich książki *), poświęconej wyznaniom religijnym w Polsce, a napisanej przez kierownika bezpośredniego instytucji, powołanej do administracji wyznaniami, którą jest Departament Wyznań, wywołało zrozumiałe zainteresowanie.

Zainteresowanie to słabnie w miarę zapoznawania się z pracą p. Piekarskiego. Powstała ona z wykładów, jakie miał autor wobec urzędników państwowych w Polskim Instytucie Administracyjnym i stąd jej charakter jednostronny. Autor „ograniczył się bowiem do stanowiska ściśle prawniczego, do objektywnego przedstawienia zasad prawnych, które obowiązują administrację wyznań". Oczywista, że tak pomyślana praca chybiła właściwie celu, a to ze względu na to, że prawna strona zagadnień wyznaniowych schodzi na plan drugi wobec znaczenia ich narodowościowego i ogólnie politycznego, w naszych zaś specjalnie warunkach—wobec nieposiadania ustaw rodzimych, z wyjątkiem konkordatu i dekretu o gminach żydowskich (a ostatnio i ustawy o kościele staroobrzędowym)—prawna strona tych zagadnień schodzi na plan trzeci.

Ale w tak nawet pomyślanej przez autora pracy tkwi jakaś wewnętrzna sprzeczność; p. Piekarski uważa „za najlepszą politykę urzędników administracyjnych ścisłe i sumienne stosowanie obowiązujących ustaw"—ale tuż zaraz dodaje, że „wstrzymał się od krytyki tych ustaw", od krytyki zwłaszcza ujemnej (?) „do której tak szerokie pole dla prawnika przedstawiają nasze ustawy".

Z tych oświadczeń autora wynika, że najlepszą polityką urzędników jest stosowanie kiepskich ustaw. Zgódźmy się na chwilę z tem stanowiskiem autora. Ale wówczas już z całą oczywistością wystąpi postulat krytyki tych ustaw, od czego autor się uchyla, wyrażając pomimo to, tuż zaraz nadzieję, że „jeżeli praca moja zdoła nietylko ułatwić zrozumienie i stosowanie istniejących ustaw, lecz nadto wpłynąć choćby w najdrobniejszej mierze na ulepszenie przyszłych, to cel jej będzie w zupełności osiągnięty".

Co zdanie to sprzeczność wewnętrzna założeń pracy i dążności autora. Przedmowa p. Piekarskiego świadczy o daleko posuniętej kompromisowości autora w traktowaniu zagadnień wyznaniowych. Ta kompromisowość znalazła swój wyraz w tezie o „najlepszości" stosowania obowiązujących ustaw przez urzędników, co ma być wyrazem ich polityki. Ale jeżeli się uwzględni brak ustawodawstwa polskiego w odniesieniu do pięciu wyznań i przeszło piętnastu sekt, istniejących w Polsce—wyniknie z twierdzeń p. Piekarskiego dla urzędników konieczność ścisłego stosowania ustaw państw zaborczych, co autor uważać musi w konsekwencji swej za najlepszą politykę urzędników administracyjnych.

Można zrozumieć obawy autora pracy przed rozwijaniem wobec urzędników państwowych o odmiennych często przekonaniach politycznych osobistych jakichś teoryj politycznych, uznanych za nieomylne w dziedzinie polityki wyznaniowej. Ale na to jest sposób inny przy traktowaniu zagadnień wyznaniowych. Na tle stanu prawnego i faktycznego należało postawić i wszechstronnie oświetlić te zagadnienia i problematy polityczne, narodowościowe i państwowe, które nurtują w poszczególnych związkach religijnych, względnie łączą się z niemi nierozdzielnie. Z objektywnego przedstawienia rzeczy wynikałyby wnioski, które co inteligentniejszy urzędnik wyciągnąłby, w najgorszym zaś razie posiadłby urzędnik materjał do samodzielnego rozważenia i przetrawienia zagadnień wyznaniowych w Polsce.

Praca p. Piekarskiego traktuje, i to jednostronnie, tylko właściwie o konkordacie. Inne wyznania, niemniej ważne z punktu widzenia polityki państwowej, autor zbył na paru stronach swej książeczki. Traktując tylko stronę prawną stosunków pomiędzy państwem i Kościołem Katolickim autor nie miał możności omówienia tak zasadniczych zjawisk jak obrządek wschodni, akcja unijna i t. d.

A jak się ubogo przedstawiają rozdziały książeczki, dotyczące prawosławja i wyznań: ewangielickich i mojżeszowego, to znaczy dziedziny zagadnień reprezentujących pierwszorzędny interes polityczny dla państwa!

Traktowanie Cerkwi Prawosławnej bez związku z bogatą tradycją i przeszłością tej Cerkwi w Rzeczypospolitej i W. Ks. Litewskiem, bez związku z rozwojem i upadkiem tej Cerkwi w Rosji, bez poruszenia zagadnień ustrojowych i narodowościowych, nurtujących w prawosławju i decydujących dziś o jego istnieniu — daje w wyniku żałosny obraz ubóstwa materjału i argumentów dla przedstawienia zagadnienia prawosławja w Polsce.

Te same zarzuty należy postawić autorowi z powodu traktowania przez niego spraw wyznania ewangielickiego i mojżeszowego. Przy tem drugiem — nie omówił p. Piekarski interesującego procesu ideowo-politycznego, odbywającego się w umysłach społeczeństwa żydowskiego na tle sporów i walki o charakter gminy żydowskiej—narodowa, świecka, czy wyznaniowa? — i nie poruszył kwestyj natury praktycznej, wynikającej z faktu rozciągnięcia na Ziemie Wschodnie mocy obowiązującej dekretu o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich. A jest tych kwestyj cały zastęp.

Zakończenie wreszcie pracy p. Piekarskiego świadczy dobitnie o nieprzemyśleniu głębszem przez autora zagadnień, wynikających z tego lub innego uregulowania stosunku państwa do poszczególnych wyznań, zwłaszcza dotyczy ten zarzut uwag autora wypowiedzianych z powodu konkordatu. Jak te uwagi wyglądają w świetle doskonałej pracy ks. prof. Wilanowskiego poświęconej konkordatowi, niech ciekawy czytelnik zajrzeć raczy i niech sobie porówna: nietylko głębię, ale i poziom traktowania tych zagadnień.

Niesprawiedliwością byłoby nie stwierdzić, że praca p. Piekarskiego ma pewien swój walor po raz pierwszy przedstawiono tu szerszej publiczności stan prawny w dziedzinie wyznaniowej u nas i stan faktyczny—pobieżnie zresztą i nie zawsze dokładnie (naprz. twierdzi autor, że posiadamy w Polsce 17 parafij muzułmańskich, tymczasem naprawdę istnieje ich 19).

Ale biorąc pod uwagę nawet tę dodatnią stronę książki p. Piekarskiego stwierdzić też należy, że czyni ona zadość konieczności opracowania zagadnień wyznaniowych w Polsce zaledwie, powiedzmy, w dziesiątej części.

W. P.

*) *Dr. Stanisław Piekarski*, b. dyrektor Departamentu Minist. W. R. i O. P. „Wyznania religijne w Polsce". Wyd. M. Arcta w Warszawie. Str. VII+158.

Groteskowy plan zdobycia Wilna.

KOWNO, 23.IV (Ate). Pułkownik armji litewskiej Byromtas opublikował artykuł w półoficjalnej „Liet. Aidas" o strategicznych możliwościach zdobycia Wilna przez wojska litewskie. Autor twierdzi, że przeważająca liczba armji polskiej nie powinna odstraszać Litwinów, ponieważ małe armje zwyciężają często wielkie, jak to widać z przykładów historji podczas walk np. pod Tannebergiem, Termopilami i t. d.

Z odpowiedzią na ten artykuł wystąpił chrz. demokratyczny „Rytas", pisząc, iż przykłady starożytności nie mogą być miarodajne dla wojen współczesnych. „Rytas" wskazuje, że nawet wzorowo zorganizowana armja niemiecka musiała w końcu ulec przeważającej liczbie przeciwników.

Posiedzenie wileńskiego i nowogródzkiego koła regjonalnego Jedynki.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie grupy regjonalnej wileńsko-nowogródzkiej posłów Bloku Prorządowego pod przewodnictwem sen. Jana Piłsudskiego.

Przyjęto regulamin grupy, opracowany przez specjalną komisję. Zasadniczo uznano za pożądane pozostawienie jednego koła wileńsko-nowogródzkiego. Posłowie i senatorowie woj. nowogródzkiego jednak mają w ciągu kilku dni ustalić formę zatwierdzenia odrębnych spraw lokalnych, dotyczących tych województw.

Regulamin przewiduje, iż wice prezesem będzie przedstawiciel woj. nowogródzkiego, który stosunku do zagadnień, dotyczących specjalnie jego województwa będzie miał te same uprawnienia, co prezes grupy wileńsko-nowogródzkiej w sprawach ogólnych. Wiceprezesem grupy wileńsko-nowogródzkiej jest sen. Kamieniecki. Dalej postanowiono utworzyć dwa odrębne sekretarjaty — jeden w Wilnie, drugi w Nowogródku, przyczem sekretarjat wileński będzie załatwiał zarówno sprawy woj. wileńskiego, jak i wogóle województw wschodnich.

Zagranica o sytuacji w Sejmie.

BERLIN. 24. IV. (Pat). Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu" donosi o kampanji prasowej socjalistów przeciw budżetowi Ministerstwa Spraw Wojskowych wyraża powątpiewanie, by opozycja lewicowa na forum Sejmu miała przybrać formę bardziej poważną. Z dotychczasowych doświadczeń należałoby wnosić, że dyskusja w Sejmie będzie wprawdzie ostra, ale mimo tego budżet zostanie uchwalony. Korespondent przypomina zlikwidowanie konfliktu w łonie komisji budżetowej przez marszałka Sejmu Daszyńskiego, przyczem jak stwierdza opozycja na całej linji musiała ustąpić oraz dochodzi do wniosku, że fakt ten jest dalszem potwierdzeniem porozumienia jakie doszło do skutku między marszałkiem Sejmu Daszyńskim, a Marszałkiem Piłsudskim.

Zbrodniczy zamach pod Działdowem.

GDAŃSK. 24. IV. (Pat). Do pism tutejszych donoszą z Działdowa, że w ubiegłą sobotę usiłowano w pobliżu stacji Działdowo w Prusiech Wschodnich dokonać zamachu na niemiecki pociąg tranzytowy. Niewykryci dotychczas sprawcy zamachu owinęli grubym drutem zwrotnicę i położyli kamień pomiędzy zwrotnicą, a torem, uniemożliwiając w ten sposób jej przesunięcie. Przeszkodę tę zauważono dopiero w ostatniej chwili i przy pomocy sygnałów zatrzymano pociąg.

Dalsza walka wyborcza we Francji.

PARYŻ, 24.IV. (Pat). Największe zainteresowanie kół politycznych wzbudza obecnie kwestja, jakie stanowisko zajmą poszczególne partje przy wyborach ściślejszych. Komentowana jest też żywo sprawa prowadzonych w związku tem rokowań. W niektórych departamentach socjaliści i radykali postanowili porozumieć sobie wzajemne ustępstwa w celu przeprowadzenia kandydatów lewicowych, którzy przy pierwszem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. Z wielkiem napięciem oczekiwana jest decyzja, jaką powezmą dziś radykalni socjaliści departamentu Sekwany w związku z nieuzyskaniem mandatu przez ich partji Bluma. „Humanite" donosi, że partja komunistyczna podtrzymywać będzie wszystkich swoich kandydatów przeciwko kandydatom socjalistycznym. Prasa lewicowa nawołuje do koncentracji grup lewicowych. Prasa umiarkowana wzywa republikanów narodowych, ażeby zachowali jaknajściślejszą dyscyplinę w celu zwiększenia jeszcze sukcesu osiągniętego przy pierwszych wyborach.

Z za kulis Czarnej Reichswehry.

BERLIN. 24. IV. (Pat). W dalszym ciągu sensacyjnego procesu szczecińskiego o morderstwa kapturowe w Czarnej Reichswehrze doszło dziś do sensacyjnych starć pomiędzy jednym z głównych świadków gen. Pawelsem, który przeprowadzał rozbrojenie nielegalnych organizacyj wojskowych oraz był przedstawicielem Reichswehry w związku ze sprawą rozbrojenia Niemiec, a obywatelem ziemskim von. Bodungenem, który był komendantem jednej z okręgowych organizacyj wojskowych Rosbacha

Zatarg między tymi dwoma świadkami powstał przedewszystkiem na tle sprzeczności, jaka wyłoniła się w związku z ustaleniem terminu pobytu gen. v. Pawelsa w Szczecinie Gen. v. Pawels utrzymywał między innemi, że Reichswehra chciała użyć oddziałów Rosbacha do tłumienia niepokojów wewnętrznych, natomiast Bodungen twierdzi kategorycznie, że mobilizacja ta miała zwracać się przeciwko zewnętrznemu wrogowi Niemiec. W końcu posiedzenia gen. Pawels przedstawił sądowi kopję planu organizacyjnego oddziałów Rosbacha, znalezionego przez Reichswehrę w kwaterze głównej tej organizacji na Pomorzu w czasie dokonywania tam rewizji.

Plan ten, który miał być wówczas nieznany Reichswehrze zawiera poza szeregiem szczegółów organizacyjnych wyraźne instrukcje nakazujące usuwanie przywódców zaburzeń wszelkiemi środkami i za wszelką cenę. Na podstawie tego dokumentu gen. Pawels oświadczył przytem, że morderstwa polityczne dokonywane przez te organizacje były istotnie przewidziane w ich statutach organizacyjnych. Statuty te jednak były nieznane Reichswehrze i przed nią ukrywane.

Trzęsienie ziemi w Grecji.

ATENY. 24. IV. (Pat). Onegdaj między godz. 9 min. 30, a 10 wieczorem trzęsienie ziemi nawiedziło północno-wschodnią część Peloponezu. Dało się ono odczuć nawet w Atenach. Bardzo wiele domów uległo zniszczeniu do tego stopnia, że stały się niemożliwe do zamieszkania. Wiele innych domów grozi runięciem. Według dotychczasowych danych 7 osób poniosło śmierć, a 6 jest rannych. Na powierzchni ziemi potworzyły się w licznych punktach szczeliny. Ludność obozuje pod gołem niebem. Władze zorganizowały śpieszną pomoc. W miejscowości Kalamakien położonej nad kanałem Koryckim prawie wszystkie domy uległy zniszczeniu. Miejscowość kąpielowa Lutrakion mniej ucierpiała, chociaż i tam zniszczonych jest kilka hoteli. Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi w Korynicie uległy zniszczeniu wszystkie prawie domy, te zaś które ocalały grożą zawaleniem. Rząd wyasygnował 5 miljonów drachm na akcję ratunkową.

Wstrząsy podziemne w Filipopolu.

SOFJA. 24. IV. (Pat) W ciągu nocy z dn. 22 na 23 b. m. odczuto w Filipopolu dwa dość silne wstrząsy podziemne. Do Sofji przybyli przedstawiciele Ligi Międzynarodowej Czerwonego Krzyża i delegaci włoskiego Czerwonego Krzyża. Z zagranicy napływają w dalszym ciągu zapomogi dla ludności nawiedzonej żywiołową katastrofą. Prasa bułgarska donosząc o akcji pomocy ze strony zagranicy podkreśla jej swą wdzięczność w imieniu dotkniętego nieszczęściem kraju.

Z Litwy Kowieńskiej.

Konferencja handlowo-przemysłowa państw nadbałtyckich. W dniu 21 i 22 kwietnia r. b. w gmachu komitetu rządowego w Rydze odbyła się konferencja przedstawicieli handlu i przemysłu litewskiego, estońskiego i łotewskiego. Na porządku dziennym sprawy następujące: periodycznie zwoływanie nadbałtyckiej konferencji ekonomicznej, założenie stałego biura informacyjnego, znaczenie gospodarki narodowych wymianie w rozwoju ekonomicznym państw nadbałtyckich, uzgodnienie ustaw w zakresie gospodarczym, umowy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych nych w zakresie importu i eksportu, wspólne traktaty handlowe i wspólna polityka celna, taryfy kolejowe i kwestja komunikacji.

Zgodnie ze wstępnemi postanowieniami przedstawiciele każdego kraju rozporządzali jednym głosem decydującym. Z Estonji przybyło około 20 delegatów, z Litwy — około 6, z Łotwy zaś — po trzech delegatów każdej z 11 organizacyj gospodarczych.

W skład delegacji litewskiej wchodzą: wice-prezes kowieńskiej Izby Handlowo-Przemysłowej konsul A. Vozylus, naczelny referent Izby p. Bałsaitis, syndykat Izby Handlowo-Przemysłowej dr. Szrejber, przedstawiciel Związku Fabrykantów Litewskich p. I. Fronkiel i przedstawiciel Związku Kupców Litewskich a-p. S. Rochmilewiczius.

Wieści z kraju.

KRONIKA WILEJSKA.

— Ospałość pow. wilejskiego. Nasz powiat zabity deskami od świata, pomimo bliskości kolei. żel. (2 klm.) w przeciwieństwie do sąsiedniego: mołodeczańskiego ma bardzo ładne położenie. Miasto położone na wzgórzu opodal wijącej się długą wstęgą Wilji przedstawia szczególnie latem przepiękny widok i nikt by się nie spodziewał, że w takim miłym zakątku—życie zamiera. Niestety tak jest. Nie wiem czyja to wina i nie chcę w to wchodzić, gdyż trudno na barki jednostek cały ciężar odpowiedzialności zrzucić. Zdaje się jednak, że winę za to ponosi całe społeczeństwo nasze. Wilejskie sfery rekrutujące się przeważnie z urzędników tak tubylczych jak przejezdnych poza pracą zawodową nic zgoła nie robią ani w dziedzinie społecznej ani w politycznej i kulturalnej. Dlaczego? Dlatego, iż wstydzi się imać pracy z ludem białoruskim. Tutejszy lud nieznajdując żadnego kulturalnego oparcia, rzuca się na hasła demagogiczne, czego dowodem były chociażby wyniki ostatnich wyborów do ciał samorządowych i ustawodawczych. Gdybyśmy prowadzili tutaj robotę rzeczowo-oświatową opartą na polityce rządowej, napewno wynik byłby inny, napewno lud zmieniłby oblicze. Jest u nas wprawdzie wiele towarzystw o charakterze kulturalnym, oświatowym i t. p. cóż z tego, że one de nomine egzestują? De facto nic się tam nie robi. Bo praca społeczna nie polega przecież na zawiązaniu jakiegoś kółka, daniu mu nazwy, na wyborze prezydjum no — i na zatwierdzeniu statutu przez odnośne władze administracyjne, nie wystarcza autorytet tego czy owego prezesa. Na niwie społecznej potrzebna jest przedewszystkiem praca. Tej u nas niema, nic więc dziwnego że niemasz tak zaniedbanego powiatu, jak nasz. Chętnych do pracy ludzi u nas nie brak. Wiemy dobrze, że insp. szk. Płomiński, inż pow. Bułarewicz, kontroler skarbu Żołądkjewicz mogą zrobić więcej aniżeli tuziny innych, cóż jednak znaczy wysiłek jednostek wobec zaniku poczucia obowiązku ogółu. W jesieni u. r. zostało założone w Wilejce przez p. Rubczaka Romana, koło „Partji Pracy", które miało na celu organizację spółdzielczości, kas pożyczkowych, kółek rolniczych i t. p. Wprost wierzyć się nie chce, z jaką nieufnością odnosił się gros społeczeństwa do inicjatora i pierwszego prezesa tego koła, ile trudności trzeba było pokonać, by się udało garstkę ludzi pozyskać do pracy! A jakie pojęcia kiełkowały w umysłach ludzi bądź co bądź inteligentnych, którzy uważali koło za jakieś „niebłagonadiożne" gniazdo konspiratorów! Po pewnym czasie przy wielkim wysiłku inicjatorów założono placówki; w każdej gminie odbył się b. liczny zjazd powiatowy kół P. P. i t. d. Cóż jednak z tego gdy tylko ówczesnego prezesa przeniesiono, robota stanęła w pół drodze!

Tych parę słów skreślonych pod adresem przeważnie inteligencji pracującej niech posłuży do ocknienia się z letargu.

Antoni Mal.

Ceny w Wilnie z dn. 24-go kwietnia 1928 r.

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	110—120
„ żytnia 50 proc.	65—70
„ razowa	60—65
„ kartoflana	85—95
„ greczana	75—85
„ jęczmienna	60—70
chleb pytlowy 65 proc.	0.65—0.70
„ razowy	0.57—0.58
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
cielęce	2.00—2.50
wieprzowina	3.00—3.30
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.50—4.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.0
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.30
„ kraj. 2 gat.	3.50—3.70
smalec wieprzowy	4.50—4.70

Ceny rynkowe.

Olej:	
lniany	2.05
pokost	2.40
makuchy	52—54
Nabiał:	
mleko za litr	0.30—0.35
śmietana za 1 litr	1.80—2.00
ser	1.80—2.00
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	6.00—6.50
masło deserowe	7.00—8.00
jaja za 10 sztuk	2.00—2.20
twaróg	1.20—1.40

KRONIKA.

Środa **25** kwietnia

Dziś: Marka Ew.
Jutro: Kleta i Marc.
Wschód słońca—g. 4 m. 20
Zachód „ g. 19 m. 02

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 24. IV. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 773. Temperatura średnia +8° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający północno-zachodni. Pół pochmurno, Minimum na dobę—1° C. Maksimum + 13 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. W dniu wczorajszym p. wojewoda zatwierdził dwie uchwały powzięte na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej, a mianowicie:

1) sprawę pobierania podatków hotelowych w wysokości od hoteli I kategorji 15 proc. od rachunków i II kategorji 10 proc. Druga uchwała dotyczy wyasygnowania przez Magistrat 12 tys. zł. jako subsydjum na szkoły dokształcające.

MIEJSKA.

— Dziś od 7 rano do 2 ppoł. światła nie będzie. „Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna zawiadamia pp. Abonentów prądu zmiennego, że z powodu zakładania rurociągów do nowo ustawionej turbiny — prąd będzie wyłączony od godz. 7 rano do 2 popołudniu".

— Wpływy podatkowe do kas miejskich. Według danych statystycznych do kas Magistratu Wileńskiego wpłynęło w terminie od 1 do 24 b. m. 40 proc. ogółu podatków, wyznaczonych przez sekcję Magistratu na m. b.

— Nowy zastępca komendanta Miejskiej Straży ogniowej. Magistrat m. Wilna mianował ostatnio na stanowisko zastępcy komendanta Wileńskiej Straży Ogniowej, byłego komendanta straży ogniowej w Siedlcach p. Ruseka, który z dniem 1 maja przystąpi do pełnienia swych obowiązków.

— Choroby zakaźne. Sekcja Zdrowia Magistratu w ciągu tygodnia ubiegłego zanotowała na terenie m. Wilna 77 zasłabnięć na choroby zakaźne z czego na tyfus brzuszny — 1; tyfus plamisty — 1; tyfus nieokreślony — 1; płonicę — 10; błonicę — 4; odrę — 29; róże — 2; kratusiec— 7; gruźlicę — 12 i zausznicę — 10.

WOJSKOWA

— Oficerowie rezerwy baczność! Jak należy stawić się na ćwiczenia wojskowe? W myśl rozkazu p. ministra Spraw Wojskowych, Marszałka Piłsudskiego, oficerowie i podchorążowie rezerwy, mający odbyć ćwiczenia w r. b. otrzymają imienne karty powołania z wyznaczeniem miejsca i terminu stawienia się. Oficerowie i podchorążowie, którzy do 4 maja nie otrzymają karty powołania, winni zawiadomić o tem właściwą P.K.U. z podaniem dokładnego adresu, ci zaś, którzy otrzymali już kartę powołania, lecz dla ważnych powodów pragną uzyskać przesunięcie terminu na okres późniejszy, mogą wnieść podanie do dowódcy wyznaczonej formacji. Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania. W razie ciężkiej choroby samego powołanego, która nie pozwala na odbycie ćwiczeń w r. b., należy dołączyć kartę powołania do podania z odpowiedniem zaświadczeniem lekarza.

O ile powołany na ćwiczenia, na skutek swej prośby o przesunięcie terminu, nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania, winien się bezwzględnie zgłosić do formacji w terminie, oznaczonym w karcie powołania.

Władze państwowe, samorządowe i instytucje samorządowe i instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc reklamacje do D.O.K. tylko w stosunku do tych pracowników, których ze względu na tok służby nie można zastąpić innymi. Zgłaszający się na ćwiczenia oficerowie rezerwy winni stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem. Wyjątek stanowią oficerowie, mianowani w rezerwie, którzy nie otrzymali dodatku na wyekwipunek, oraz podchorążowie rezerwy,

Z UNIWERSYTETU.

— „Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w terminie wiosennym roku akademickiego 1927/28 odbywać się będą od 30 maja do 5 czerwca r. b. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 7 do 12 maja r. b.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Powstanie nowego stowarzyszenia. Onegdaj powstało w Wilnie Koło Unji Katolickiej Studjów Międzynarodowych. Na prezesa koła wybrano prof. F. Bossowskiego, na wice-prezesa prof. Massoniusa.

— „Związek Właścicieli Autobusów województwa wileńskiego". Władze wojewódzkie zorganizowały nowopowstały „Związek Właścicieli Autobusów województwa wileńskiego".

— Poświęcenie sztandaru. W dniu 3 maja w kościele św. Jana odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru związku niższych funkcjonarjuszy pracowników państwowych okręgu wileńskiego. Po poświęceniu wymieniony związek niższych funkcjonarjuszy państwowych weźmie z sztandarem udział w uroczystościach święta 3 Maja.

— Z Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie. We czwartek, dn. 19 b. m. o godz. 8 w. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem marszałka Senatu prof. J. Szymańskiego odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie.

Po zagajeniu zebrania przez prof. Szymańskiego, zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności T-wa za rok ubiegły, wygłoszonego przez mecenasa Milewskiego, referatu d-ra Dobrzańskiego, i rozpatrzyli oraz uchwalili preliminarz na rok 1928.

Następnie wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: pp. prof. J. Szymański, ks. W. Meysztowicz, kurator S. Pogorzelski, W. Epsztejn, S. Czarnocki, M. Iwaszkiewiczowa, S. Węcławska, prezesowa Białasowa, A. Erdman, d-r S. Halicki, d-r Dowgiałło-Moszyńska, d-r M. Kisielowa, d-r J. Dobrzański, d-r M. Milewska.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: d-r J. Dąbrowski, d-r Szabad i hr. H. Mohl.

Przez aklamację zostali wybrani: na protektora generał Lucjan Żeligowski, na honorowego prezesa — prezes Izby Skarbowej Jan Malecki i na honorowego członka d-r M. Grzegorzewska.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk. Dnia 22 b. m. w zakładach Kureca w Grzegorzewie wybuchł strajk. Ogółem zastrajkowało 150 osób. Strajkujący wystawili żądanie: 1) podwyżki płac robotnikom do 3 zł. 75 gr. dziennie i robotnicom do 2 zł. 50 gr.; 2) wypłaty zaległości i 3) należytego obchodzenia się z pracującymi.

— Zmniejszenie się bezrobocia. W terminie od 15 do 24 b. m. na terenie m. Wilna ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 12 osób. Do systematycznego zmniejszania się liczby bezrobotnych w Wilnie przyczynia się w pierwszym rzędzie fakt rozpoczęcia robót budowlanych. W najbliższym czasie akcja budowlana zwiększy się jeszcze bardziej, gdyż w przyszłym tygodniu rozpoczynają przerwaną podczas zimy prace cegielnie wileńskie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Przed wyborami do gmin żydowskich. W związku ze zbliżającemi się wyborami do gmin żydowskich w dniu wczorajszym otwarto zjazd rabinów z trzech województw wschodnich (wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego). Na zjazd przybyło 150 rabinów. Zjazd ma na celu utworzenie jednolitego bloku religijnego.

NADESŁANE.

— Koncert prof. Witolda Jodki. Któż z radjosłuchaczów w całej Polsce nie oczekiwał z biciem serca występu prof. Witolda Jodki, którego cytra ma niezliczoną ilość zwolenników.

Otóż cieszmy się wszyscy!!!

Prof. Jodko, a także słynna śpiewaczka p. Zofja Plejewska wystąpią w sobotę, dnia 28-go kwietnia r. b. w klubie kolejowców, Dąbrowskiego 5. Po koncercie odbędzie się wspaniały dancing. Ilość biletów bezwzględnie ograniczona.

1287-2

Z POGRANICZA.

— Wysiedlenie żony zastrzelonego Domarańczuka. Onegdaj w rejonie Kalet litewska straż graniczna wysiedliła na teren polski żonę zastrzelonego przed paru dniami przez litewską straż graniczną, obywatela polskiego Domarańczuka.

— Legalne przekroczenie granicy polsko-litewskiej. Na mocy porozumienia się miejscowych władz polsko-litewskich w ubiegłym tygodniu za doraźnie wydanemi przepustkami przekroczyło granicę polsko-litewską 76 osób.

— Napad na żołnierza K. O. P-u. Przed paru dniami kapral K. O. P-u J. Tomasik przechodząc około wsi Ojrany na pododcinku Glinciszki został napadnięty przez kilku osobników. Jeden z napadających rozbił J. Tomasikowi głowę silnem uderzeniem kamienia. Po dokonaniu napadu napastnicy zbiegli. Onegdaj jeden z nich, jak się okazało Grodziszka został ujęty, inni natomiast ukrywają się. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż był to napad członków bandy, u której, dzięki energji Tomasika znaleziono swego czasu broń.

RÓŻNE.

— Odra. Według danych statystycznych za ub. miesiąc w m. Wilnie zarejestrowano 16 wypadków zapadnięć na odrę.

— Budowa gmachów urzędniczych. Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie, zgodnie z opracowanym planem budowy gmachów dla urzędów państwowych, przystępuje od dnia 1 czerwca r. b. do budowy gmachów dla sądów w Święcianach i Mołodecznie. Nie zależnie od tych robót w r. b. na terenie województwa wileńskiego przeprowadzony będzie cały szereg innych robót budowlanych.

— Państwowi urzędnicy z akademickiem wykształceniem. Związek Stowarzyszeń Urzędników z wykształc. akademickiem urządza Walne Zgromadzenie Związku w dniu 29 kwietnia b. r. o godzinie 10.30 w Warszawie, w salach Klubu Urzędników Państwowych, Nowy-Świat 67.

Prócz spraw objętych programem Zwyczajnych Zgromadzeń Związkowych poruszane będą m. i. sprawy, dotyczące stanowiska urzędników z wykształceniem akademickiem w służbie państwowej.

W Walnem Zgromadzeniu wezmą udział prócz Władz Związku, także Członkowie Rządu, Przedstawiciele Urzędów i Władz państwowych, Rektorzy Wyższych Uczelni oraz przedstawiciele Sejmu i Senatu.

NA SREBRNYM EKRANIE.

„Orły wojenne".

(Kinem „Picadilly").

Miła, bezpretensjonalna, prosta, iście amerykańska ilustracja, osnuta na tle wydarzeń wojennych na zachodnim froncie. Dobrze ułożony scenarjusz, dobre typy, niezłe pomysły reżyserskie. Zręczna dosyć fabuła, umiejętnie wpiecione w nią epizody wszystko utrzymujące widza w nieustającem prawie napięciu, tembardziej, że temat ciekawy — boje walki powietrzne (amerykańsko-niemieckie), co reżyserji tego filmu dało asumpt do szeregu ładnych zdjęć lotniczych. Z tem wszystkiem zwykła akcesorja kinowa — i romansik, groza niebezpieczeństwa i stereotypowe „szczęśliwe zakończenie".

Wrażenie psuje nieco to, że niektóre miejsca są jakby powycinane co zapewne jest wynikiem jego wielokrotnego użycia. Pod adresem zarządu kina składamy życzenie aby na ostatnich seansach obraz na ekranie nie drgał jak szalony przed oczami widzów tak jak to było przedwczoraj.

Nie można powiedzieć, aby to szczególnie dobrze działało na wzrok widza. (sk)

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. „Ptak".** Dziś o godz. 20-ej po raz drugi komedja w trzech odsłonach Jerzego Szaniawskiego „Ptak" z Juljuszem Osterwą w głównej postaci. Oprawa sceniczna Iwa Galla. Muzyka Eugenjusza Dziewulskiego.

— Jutro i dni następnych „Ptak".

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Występy Jadwigi Smosarskiej.** Dziś Jadwiga Smosarska wystąpi po raz przedostatni w komedji Fodora „Małgorzata z Navarry".

— **Jadwiga Smosarska w „Intrydze i miłości".** W piątek premjera dramatu Schillera „Intryga i miłość" z Jadwigą Smosarską w słynnej roli Ludwiki. Ferdynanda gra p. Peliński, Lady Milford, E. Frenklówna. Resztę obsady tworzą najlepsze siły naszego Teatru.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie sensacyjna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek carowej" (Rasputin).

Ceny miejsc od 20 gr.

Przekupnie. Plaga teatrów stołecznych, przekupnie biletowi, którzy od czasu występów Jadwigi Smosarskiej zaczęli grasować przy kasie Teatru Polskiego, wykupując zawczasu bilety, aby potem spieniężyć takowe drożej, została ukrócona.

Kasa Teatru nie sprzedaje jednej osobie więcej niż 3-ch biletów.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne. Pożegnalny koncert Judyty Bokor.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego grać będzie po raz drugi i ostatni Judyta Bokor wiolonczelistka wszechświatowej sławy. P. Bokor jest jedną z niewielu artystek, która zachwyca słuchaczów nie tylko swoim czarującym tonem, lecz i swoją artystyczną grą i fenomenalną wprost techniką. P. Bokor jest znana całej Europie. Podczas życia genjalnego dyrygenta Artura Nikisza artystka występowała w jego symfonicznych koncertach jako solistka we wszystkich stolicach światowych. Wielki program koncertowy nie może nie zainteresować miłośników muzyki.

Bilety do godz. 4-ej popoł. w „Orbisie", a od godz. 5-ej w kasie Klubu.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

ŚRODA 25 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Związki tajne w Królestwie Polskiem" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej.
16.30. Audycja dla dzieci. „Wróbelkowe historje" wygł. P. Minkiewiczówna.
16.55. „Materja i sztuka" odczyt II z cyklu „O materji" z działu „Filozofja" wygłosi prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski.
17.20. „Zwrot zbiorów bibljot. Wileńskiej—Polsce czy Litwie?" odczyt I wygł. dyr. Stefan Rygiel.
17.45. „Klaudjusz Debussy" odczyt z okazji 10-ciolecia śmierci kompozytora wygł. dr. Tadeusz Szeligowski.
18.15. Transmisja koncertu popoł. z Warszawy Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Transmisja z Warszawy. „Z biegiem polskich rzek" odczyt wygł. prof. Aleksander Janowski.
20.20. Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego.
22.05. Komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

CZWARTEK 26 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Polska współczesna" odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wygł. prof. Aleksander Janowski.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat harcerski.
16.30. „Zwrot zbiorów bibljoteki wileńskiej—Polsce czy Litwie?" odczyt II wygłosi dyr. Stefan Rygiel.
16.55. „Amatorska i handlowa uprawa warzyw" odczyt z działu „Ogrodnictwo" wygłosi prof. Szkoły Ogrodniczej Seweryn Monkiewicz.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka. Impresja o wielkich włóczęgach—pisarzach" R. Zrębowicza z ilustracją recytacyjną i muzyczną.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Zadania współczesnej medycyny" odczyt z działu „Medycyna" wygłosi prof. U. S. B. dr. Stanisław Trzebiński.
20.00. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Koncert wieczorny kameralny, transmitowany z Wilna na inne Polskie stacje.
22.05 Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

Na wileńskim bruku.

— **Podrzutek.** W bramie domu Nr. 4, przy ul. Bosaczkowej, znaleziono podrzutka płci męskiej, w wieku około 3 miesięcy, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Z wagonu sanitarnego.** Z wagonu sanitarnego na st. osob. Wilno, na szkodę Dyrekcji P. K. P. za pomocą wybicia szyby w drzwiach skradziono garderobę sanitarjuszów wart. 420 zł.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Owacyjne powitanie mistrza Polski, Sztekkera.

Sensacją 14 wieczoru walk było ukazanie się podczas prezentacji zapaśników, zdobywcy I-ej nagrody na olimpjadzie zapaśniczej w Berlinie, wielokrotnego mistrza Polski, ulubieńca Wilna, Teodora Sztekkera, któremu zgotowano gorącą owację.

Niemniejszą sensacją jest — wycofanie się syberyjczyka Kiryłowa z turnieju. Zapaśnik ten, pewny był zdobycia nagrody, a po porażkach z Pineckim, Poschofem i Bryłą stracił rezon i poszedł jak niepyszny.

Wieczór rozpoczął się zwycięstwem Bryły odniesionem w 3 min. nad Kruminem.

Budrus w 4 min. przerzutem przez biodro, pokonał Krystofa.

Emocjonująca walka Pineckiego z Orłowem trwała 38 min., po którym to czasie Orłow wyczerpany i obezwładniony podwójnym nelsonem, trzykrotnem uderzeniem dłonią o dywan, dał znak, iż poddaje się. Pineckiemu zgotowano gorącą owację.

W ostatniej parze ciężki Niemiec Willing, ciężarem swego cielska przytłoczył Petersena na łopatki.

Dziś, w środę walczą: Sztekker—Willing, Prohaska—Krystof, Budrus—Petersen i decydująca Orłow—Poschof.

SPORT.

Posiedzenie organizacyjne imprez sportowych 3 maja.

W dniu 25-IV o godz. 18 w lokalu Ośrodka W. F. Wilno przy ul. Dominikańskiej 13 odbędzie się posiedzenie organizacyjne przedstawicieli klubów sportowych i organizacyj, którym została powierzona organizacja poszczególnych imprez.

Marsz szlakiem Batorego.

W związku z organizowanym w połowie czerwca przez Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego świętem wileńskich organizacyj W. F. i P. W., jak się dowiadujemy, zorganizowany zostanie 80-cio kilometrowy marsz szlakiem Batorego. W marszu tym wezmą udział: wojsko, Strzelec i wileńskie organizacje sportowe.

Zjednoczenie stowarzyszeń wojskowo-sportowych.

Dnia 22 b.m. w m. Trokach odbyło się organizacyjne zebranie stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Na zebraniu tem postanowiono utworzyć specjalny komitet, składający się z przedstawicieli stowarzyszeń „Strzelca", Sokoła, Młodzieży narodowej i t. d. Komitet taki, reprezentujący wszystkie te stowarzyszenia miałby na celu m. inn. opiekowanie się poszczególnemi stowarzyszeniami, działającemi na terenie m. Trok. Następne zebranie w tej sprawie postanowiono zwołać na dzień 25 b.m.

Lekka atletyka.

Dzień sztafet pań i panów.

Dzień sztafet dla pań i panów, który miał się odbyć w dniu 2 maja b. r. zorganizowany zostanie łącznie z zawodami lekkoatletycznemi urządzanemi przez Wil. O. Z. L. A. na zakończenie pracy treningowej p. Norlinga.

Sukcesy Halickiego i Wieczorka w Krakowie.

Jak już donosiliśmy w odbywającym się obecnie w Krakowie kursie przedolimpijskim bierze udział dwóch wileńskich lekkoatletów, a mianowicie: Halicki (Pogoń) i Wieczorek (3 p. Sap.).

Wyżej wymienieni uzyskali na pierwszych zawodach lekkoatletycznych obozu olimpijskiego następujące zaszczytne wyniki:

W biegu 800 mtr. Halicki przybył do mety jako drugi (czas zwycięscy Malanowskiego 2:04,4).

W biegu 1500 mtr tenże zawodnik zajął pierwsze miejsce łącznie z Forysiem i Malanowskim w czasie 4:22,6.

Wieczorek osiągnął 2 miejsce w skoku wwyż (159 cm.), trzecie w tyczce (2.95 a poza konkursem 315), trzecie w pchnięciu kulą (11.06) i w rzucie dyskiem (37 mtr. 66), oraz drugie w rzucie oszczepem (44 mtr).

Piłka nożna.

Najbliższe zawody o mistrzostwo kl. A.

W dniu 28/IV gra Z. A. K. S. z Ogniskiem w dniu 29/IV Pogoń z A. Z. S-em.

Mecz trening teamu A. i B. Pogoni.

We środę (25/IV) odbędzie się na stadjonie Ośrodka W. F. Wilno mecz trening teamów A i B. Wojsk. Kl. Sp. Pogoń

Sensacje piłkarskie.

Do najbardziej sensacyjnych wyników w zawodach piłki nożnej o mistrzostwo ligi należą bezsprzecznie wyniki Legji warszawskiej i Warszawianki, osiągnięte z 4-krotnym mistrzem Polski Pogonią lwowską.

Jak wiadomo Pogoń przegrała z Legją 7:0, a z Warszawianką 3:0.

Również i Cracowia poniosła ostatnio dotkliwą porażkę, przegrywając nieoczekiwanie z Ruchem śląskim w stosunku 4:1.

Hippika.

Słabe wyniki jeźdźców polskich w Nicei.

Jak prasa sportowa donosi, jeźdźcom polskim, którzy biorą udział w konkursach hippicznych w Nicei niezbyt dobrze się wiedzie.

W pierwszych 2 dniach konkursów najlepszem miejscem, jakie osiągnęliśmy, było trzecie.

Przyczyną tych niepowodzeń była podobno niedyspozycja naszych koni, które wogóle co do wartości swojej znacznie ustępują zagranicznym.

Z sądów.

Sprawa sen. Roguli.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym miała być rozpatrywana sprawa b. pos., a obecnie senatora Roguli. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Nowogródku, Rogula został z art. 129 skazany na 2 lata ciężkiego więzienia. W Sądzie Apelacyjnym bronili Rogulę mec. Abramowicz i mec. Czernichow.

W oświadczeniu sen. Rogula zaprotestował przeciwko zakuwaniu go w kajdany podczas transportu do Sądu, powołując się na to, że wyrok nie został uprawomocniony i że on jest senatorem Rzeczypospolitej. Po zreferowaniu sprawy, mec. Abramowicz prosi Sąd o dołączenie do akt sprawy broszury wydanej przez komunistyczną partję Białejrusi w Mińsku, a skierowanej przeciw działalności politycznej osk. Roguli i pos. Jaremicza, jako opierających się i reprezentujących ideologję drobnoburżuazyjną — wrogą Sowietom. Okoliczność ta wyklucza możliwość nawoływania Roguli do oderwania Ziem Wschodnich od Polski i przyłączenia do Rosji sow.

Jednocześnie mec. Abramowicz wnosi o powołanie w charakterze świadków naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Kirtikiisa i radcę wojew. Rakowskiego dla stwierdzenia tej okoliczności, że czynniki sowieckie wrogo ustosunkowały się do działalności politycznej Roguli.

Sąd po naradzie do wniosku obrony przychylił się, wzmiankowaną broszurę do akt sprawy dołączył, świadków postanowił zawezwać i rozprawę odroczył.

BILANS SUROWY Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A.

na dzień 31 marca 1928 r.

Stan czynny.			Stan bierny.		
Kasa i sumy do dyspozycji w B-ku Polskim i P. K. O.	—	303.550.21	Kapitały własne		
Waluty zagraniczne	—	246 224.05	a) zakładowy	1.000.000.—	
Papiery wartościowe własne:			b) zapasowy	18.283.49	
a) pożyczki państwowe	768.09	—	c) inne rezerwy	—	
b) papiery hipoteczne	131.089.62	—	d) fundusz amortyzacyjny	—	1.018.283.49
c) akcje	135.170.22	267 027.93	Wkłady		
Banki krajowe	—	209.661.82	a) terminowe	2.778 377.28	—
Banki zagraniczne	—	238 816.81	b) à vista	2.419 360.63	5 197.737.91
Weksle zdyskontowane	—	3.255.601.86	Rachunki bieżące (salda kred.)	—	112.459.75
Weksle protestowane	—	45.782.01	Zobowiązania inkasowe	—	81.167.43
Rachunki bieżące (saldo debetowe)			Redyskonto weksli	—	1.816.996.82
a) zabezpieczone	2.820.167.15	—	Banki krajowe	—	640.542.80
b) niezabezpieczone	477.493.—	3.297.660.15	Banki zagraniczne	—	4.964.42
Pożyczki terminowe	—	374.196.57	Różne rachunki	—	188 749.43
Nieruchomości	—	730.000.—	Procenty, prowizje i różne zyski	—	241.155.30
Różne rachunki	—	197.284 37	Oddziały	—	325.182.89
Koszty, różnice kursowe i t. p.	—	146.919.85			
Oddziały	—	314.514.61			
Suma bilansowa	—	9.627.240.24	Suma bilansowa	—	9.627.240.24
Udzielone gwarancje	—	79.200.—	Zobowiąz. z tyt. udziel. gwarancji	—	79.200.—
Inkaso	—	2.231.444.16	Różni za inkaso	—	2.231.444.16
Razem	—	11.937 884.40	Razem	—	11.937 884.40

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—20 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 8-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.